

Azerbejdżan dewaluuje walutę

Aleksandra Jarosiewicz

21 grudnia Centralny Bank Azerbejdżanu podjął decyzję o kolejnej w tym roku dewaluacji waluty narodowej – manata i przejściu na płynny kurs walutowy. W efekcie obu fal dewaluacji wartość azerskiego manata w stosunku do amerykańskiego dolara spadła o połowę. Obecnie według oficjalnych kursów banku centralnego za jednego dolara należy zapłacić 1,55 manata wobec 0,78 manata na początku br. Społeczeństwo w reakcji na deprecjację manata wyprzedaje narodową walutę, a także magazynuje produkty żywnościowe, starając się uprzedzić podwyżkę cen. Rozwija się także czarny rynek handlu walutą.

Komentarz

- Decyzja o dewaluacji manata spowodowana została przez zewnętrzne czynniki ekonomiczne: przede wszystkim przez pogłębiający się spadek cen głównego produktu eksportowego Azerbejdżanu, ropy (o 36% w 2015 roku do poziomu 36 USD za baryłkę ropy Brent), a także deprecjację walut partnerów handlowych Azerbejdżanu (Rosji i Turcji). Władze uznały, że w obliczu utrzymujących się niskich cen ropy koszty utrzymywania sztywnego kursu manata są zbyt duże (rezerwy CBA spadły z 15 mld USD w styczniu do 6,2 mld USD na koniec listopada br.). Decyzja o dewaluacji nie była jednak zaskoczeniem, po podobnym ruchu sąsiedniego eksportera ropy – Kazachstanu w sierpniu br. deprecjacja manata była przez rynek wyczekiwana, a w społeczeństwie stała się przedmiotem spekulacji.
- Dewaluacja manata pomoże w zbilansowaniu budżetu państwa, który w prawie 60% zależny jest od transferów z funduszu naftowego SOFAZ (jego aktywa to głównie dolary). Negatywnie spadek wartości manata odbije się na sektorze bankowym – kredyty w walutach to 25% portfela kredytowego banków. Najsilniej jednak deprecjację manata odczuje społeczeństwo, ponieważ przyczyni się ona do wzrostu presji inflacyjnej. Wyższe ceny importowanych towarów (w tym żywności) wyhamują konsumpcję i wzrost gospodarczy. Spowodują one także pogłębienie się niezadowolenia społecznego i wzrost potencjału wybuchu spontanicznych protestów (już obecnie dochodzi w Azerbejdżanie do oddolnych demonstracji, np. pracowników nie otrzymujących wynagrodzenia). Strach przed społeczeństwem sprzyjać będzie dalszemu zaostrzaniu już i tak twardego kursu autorytarnego. Wyrazem tej tendencji było pominięcie więźniów politycznych w dorocznej prezydenckiej amnestii (28 grudnia).

- Azerbejdżanowi grozi pogłębianie się kryzysu społeczno-polityczno-gospodarczego. Władze stoją przed koniecznością z jednej strony równoważenia budżetu, a z drugiej zaspokajania oczekiwań społecznych. Gorsza kondycja gospodarcza podważa także podstawy polityki zagranicznej Azerbejdżanu. Petrodolary były niezbędne do wzmacniania potencjału militarnego w związku z nierozwiązanym konfliktem o Górski Karabach, a także do utrzymywania skorumpowanego systemu zarządzania państwem. Niskie ceny ropy podrywają te założenia i czynią Azerbejdżan bardziej podatnym na kolejne wstrząsy wewnętrzne i słabszym wobec odbudowującej swoje wpływy na Kaukazie Rosji.